

## Gwałtowne zwroty w relacjach Turcji z USA

Mateusz Chudziak, Krzysztof Strachota

14 stycznia podczas rozmowy telefonicznej prezydentów Recep Tayyipa Erdoğan i Donalda Trumpa ustalono wstępny plan utworzenia w północno-wschodniej Syrii strefy bezpieczeństwa o szerokości 30 km. Ma to pozwolić na uporządkowanie sytuacji po nieoczekiwanym ogłoszeniu przez Trumpa decyzji o wycofaniu wojsk amerykańskich z Syrii, gdzie współpracowały one z Syryjskimi Siłami Demokratycznymi (SDF), których trzon stanowią kurdyjskie Ludowe Jednostki Samoobrony (YPG). Ankara uznaje YPG za syryjską filię terrorystycznej Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) i traktuje tworzone przez nią parapaństwo za główne zagrożenie płynące z Syrii. Jeszcze dzień wcześniej Trump za pośrednictwem serwisu społecznościowego Twitter otwarcie groził wytoczeniem Turcji wojny handlowej, jeśli ta zaatakuje siły kurdyjskie.

### Komentarz

- Choć stosunki turecko-amerykańskie mają charakter strategiczny, to w ostatnich dwóch dekadach dochodzi do regularnych napięć pomiędzy oboma państwami. W ostatnich latach spory toczyły się wokół amerykańskiego wsparcia dla Kurdów syryjskich, co Turcja traktowała jako działania wymierzone w jej integralność terytorialną; problemu praworządności w Turcji (sprawa uwięzionego amerykańskiego pastora); a także ochrony udzielanej przez USA Fethullahowi Gülenowi, który zdaniem władz w Ankarze miał stać za nieudanym zamachem stanu z 2016 roku. Od jesieni ub.r. widoczne są ożywienie i próby poprawy stosunków dwustronnych. Ankara wykorzystała sprawę zamordowanego w saudyjskim konsulacie w Stambule dziennikarza do wzmocnienia swojej pozycji w relacjach z Waszyngtonem. Jednocześnie Trump ogłosił decyzję o wycofaniu wojsk z Syrii, co w Turcji przyjęto jako działanie uwzględniające jej interesy, a ponadto zaoferował sprzedaż systemów obrony powietrznej Patriot (co ma być dla Turcji alternatywą dla zakupu rosyjskich S-400). Pojednawcze gesty z obu stron przeplatane były jednak obustronnymi groźbami, w tym groźbą uderzenia przez USA w gospodarkę turecką (namiastką jej były kilkumiesięczne sankcje stymulujące turecki kryzys gospodarczy w roku 2018).
- Turcja jest zdeterminowana w kwestii zwalczania kurdyjskiego parapaństwa w północno-wschodniej Syrii i planowała operację wojskową niezależnie od amerykańskich deklaracji o wycofaniu wsparcia dla Kurdów. Operacje „Tarcza Eufratu” (2016) i „Gałązka oliwna” (2018), w których wojska tureckie usunęły z terenów północno-zachodniej Syrii, bezpośrednio przylegających do granicy z Turcją, siły Państwa Islamskiego oraz YPG,

pokazują, że Turcja dysponuje możliwościami przeprowadzenia podobnych działań w północno-wschodniej Syrii i będzie konsekwentnie dążyć do realizacji tego planu.

- Propozycja wspólnego utworzenia strefy bezpieczeństwa była równie niespodziewana jak wcześniejsze deklaracje wycofania wojsk amerykańskich z Syrii. Ankara przyjęła ją pozytywnie, gdyż pozwala to w jej mniemaniu na realizację planu minimum, którym jest odsunięcie YPG od własnych granic, a także wykorzystanie lojalnej wobec Turcji opozycji syryjskiej. Długofalowo jednak plan jest niemożliwy do zrealizowania bez konfrontacji turecko-kurdyjskiej. Bezpośrednio przy granicy z Turcją znajdują się najważniejsze kurdyjskie miasta Kobane i Kamiszli. Turcja nie może pozwolić na utrzymanie ich w rękach kurdyjskich, zaś sami Kurdowie w obliczu konfrontacji z Turcją przejdą nieuchronnie pod protekcję syryjską lub rosyjską.